

KOMUNIKACJA NIEFORMALNA JAKO ELEMENT PROCESU ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ W DZIAŁANIA NA RZECZ OCHRONY PRZYRODY

Joanna Olko, Magdalena Hędrzak

Streszczenie. W związku z transformacjami w systemie zarządzania przyrodą w Polsce, odzwierciedlającymi wymogi Unii Europejskiej, a także wynikającymi z zapisów w adekwatnych ustawach, dużego znaczenia nabiera konieczność wypracowania poprawnych stosunków między instytucjami powołanymi w celu ochrony przyrody, a społecznościami żyjącymi na obszarach chronionych, co jest niezbędne dla zwiększenia efektywności działań ochronnych. W polskim prawodawstwie brak jest przepisów, na temat tego, która ze stron ma inicjować działania w kierunku porozumienia lub/i współpracy, a także na temat jej charakteru i zakresu. W obrębie instytucji zajmujących się ochroną przyrody oraz w samorządach lokalnych, odczuwalny jest brak osób lub specjalistycznych jednostek, powołanych w celu nawiązywania porozumienia i realizowania współpracy z ludnością lokalną. Należy przy tym podkreślić bardzo istotną kwestię budowania zaufania i tzw. „przełamywania lodów”, zwłaszcza w związku z atmosferą wzajemnej nieufności i izolacji wymienionych grup. Przykłady udanych prób nawiązania współpracy, czy zaangażowania osób nie związanych zawodowo z ochroną przyrody, w działania tego typu, nadal wynikają najczęściej z aktywności podejmowanych w oparciu o intuicję. Ogromną rolę w nawiązywaniu tego typu kontaktów odgrywa komunikacja nieformalna, która wydaje się być także narzędziem pomocnym w umacnianiu wzajemnych pozytywnych relacji i jako taka, powinna odbywać się równoległe z tworzeniem struktur współpracy formalnej.

Słowa kluczowe: ochrona przyrody, społeczność lokalna, współpraca, komunikacja nieformalna

INFORMAL COMMUNICATION AS AN ELEMENT OF THE LOCAL COMMUNITY INVOLVEMENT IN EFFORTS TO NATURE CONSERVATION

Abstract. In view of the transformations of nature management system in Poland, reflecting the requirements of the European Union, as well as deriving from the provisions of relevant laws, the significant becomes the need to develop good relations between the institutions serving in nature protection, and communities living in protected areas, which is necessary to increase the effectiveness of conservation measures. In Polish law there are no regulations stating which party is to initiate steps towards the agreement and / or cooperation, as well as on its nature and scope. Within the institutions involved in nature conservation and local governments, there is lack of specific persons or entities set up to establish and implement a cooperation agreement with the local population. It should be stressed that the very important issue is so-called confidence building and “breaking the ice”, especially in connection with the atmosphere of mutual distrust and isolation of these groups. Examples of successful attempts to establish cooperation and involvement of people not professionally connected with the protection of nature, still derive mostly of the activities undertaken intuitively. A huge role in establishing such contacts belongs to informal communication, which seems to also be a helpful tool in strengthening the mutual positive relationships and, as such, should be parallel with the creation of formal structures for cooperation.

Keywords: nature conservation, local community, cooperation, informal communication

Ochrona przyrody, a polityka

Ochrona środowiska, obejmująca także ochronę przyrody, powiązana jest z polityką na wszystkich szczeblach: międzynarodowym, krajowym i lokalnym, które tylko w niewielkim stopniu stanowią odrębne obszary działań (Salih 2004). W ochronę przyrody zaangażowanych jest szereg instytucji działających w oparciu o uregulowania, wyznaczające ramy dla realizacji konkretnych zadań. Oprócz oficjalnej „polityki ochrony przyrody”, realizowanej przez instytucje państwowe czy organizacje międzynarodowe, zagadnienia dotyczące przyrody obejmują całe spektrum powiązań polityczno-społecznych, wynikających ze zróżnicowania interesów, potrzeb i ambicji różnych grup (Radecki 2002, Królikowska 2007). Jak podkreśla Salih (2004), to właśnie szereg zależności ekonomicznych, politycznych i społecznych jest przyczyną powstawania wielu konfliktów na tle ochrony przyrody i to właśnie na tych zależnościach należy się koncentrować, szukając rozwiązań dla poprawy sytuacji.

Przedmiotem dyskusji prowadzonej na łamach mediów, w literaturze fachowej oraz w środowiskach naukowców i praktyków, jest udział społeczeństwa w zarządzaniu obszarami cennymi przyrodniczo. Prawną podstawą do jej prowadzenia jest m.in. formalny zapis w polskiej Ustawie o ochronie przyrody (z dnia 16 kwietnia 2004; Dz. U. Nr 92 poz. 880, później ze zmianami w 2008) dotyczący konieczności prowadzenia konsultacji i uzgodnień w ramach różnych przedsięwzięć, pomiędzy jednostkami ochrony przyrody, a lokalnymi społecznościami. Burzliwa dyskusja wynika także z kilku innych przyczyn. W związku ze zwiększającą się liczbą ludności, a także na skutek dynamicznego rozwoju przemysłu i produkcji, obszary uważane za „czyste i zielone”, stają się coraz bardziej atrakcyjne, a bliskie sąsiedztwo obszarów cennych przyrodniczo, w tym także parków narodowych, staje się wyznacznikiem luksusu i prestiżu. Konsekwencją jest zwiększenie presji inwestorów budowlanych, liczących na duże zyski ze sprzedaży lokali mieszkalnych. Przykładem może być sytuacja w otulinie Ojcowskiego Parku Narodowego (Olko 2006).

Wspomniany zapis w ustawie nie precyzuje formy i zakresu wzajemnych konsultacji oraz współpracy między instytucjami ochrony przyrody, a lokalnymi społecznościami. Sposób realizacji postanowień ustawy, pozostawiony jest jednostkom odpowiedzialnym za dany obszar chroniony i adekwatnym jednostkom samorządów terytorialnych. Wydaje się interesujące w jakim stopniu są one przygotowane do nawiązywania kontaktu ze społecznościami – zarówno pod względem organizacyjnym jak i merytorycznym, biorąc pod uwagę fakt, że często dodatkowym utrudnieniem jest wysoki poziom konfliktów występujących na tego typu obszarach (Królikowska 2007). W samej strukturze formalnej jednostek zajmujących się zarządzaniem obszarami chronionymi (np. w parku narodowym), zwykle nie ma stanowiska, wyznaczonego specjalnie w celu inicjowania, organizowania i realizacji współpracy. W praktyce, obowiązki związane z kontaktami ze społecznością, przejmują najczęściej osoby tworzące zespoły edukacyjne. Ich działalność opiera się głównie na tworzeniu i realizowaniu projektów edukacyjnych, skierowanych przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Działalność ta jest niezwykle istotna, szczególnie w kształtowaniu postaw środowiskowych przyszłych pokoleń. Jednakże, jako jedyna forma kontaktu ze społecznościami lokalnymi, często okazuje się niewystarczająca, zwłaszcza, że dociera jedynie do wąskiej grupy odbiorców i sama w sobie jest tylko jednym z elementów procesu komunikacji. Właściwa komunikacja, ukierunkowana na kontakt ze wszystkimi grupami, jest ważnym narzędziem skutecznej edukacji, tzw. integralnej edukacji środowiskowej, opierającej się na dwustronnej wymianie doświadczeń i punktów widzenia (Monroe et al. 2007).

Założenia komunikacji środowiskowej i partycypacji społecznej w ochronie przyrody

W literaturze zagranicznej opisanych jest wiele modeli komunikacji środowiskowej (tzw. environmental communication), opracowanych w celu usprawnienia współ-

pracy różnych grup społecznych, żyjących i działających na obszarach chronionych i w ich bezpośrednim sąsiedztwie (Welp, Stoll-Kleemann 2006; Monroe et al. 2007, Norton 007, Walker 2007). Modele te odnoszą się do procesu angażowania wszystkich grup w podejmowanie decyzji dotyczących tych obszarów, w myśl idei tzw. partycypacji społecznej (tzw. public participation). Według definicji Schneider i Libercier (1994), partycypacja społeczna ma na celu zapewnienie partnerstwa, opartego na dialogu pomiędzy różnymi grupami/stronami, prowadzącego do wypracowania zbioru wspólnych postanowień i zasad, z uwzględnieniem i poszanowaniem różnych punktów widzenia. Założeniem partycypacji społecznej jest negocjowanie ustaleń zamiast ich odgórnego narzucania, dzięki czemu członkowie poszczególnych grup stają się uczestnikami procesu, a nie tylko jego odbiorcami, zmuszonymi do akceptacji narzuconych im postanowień. Na świecie idea partycypacji społecznej w ochronie przyrody ma ponad 30-letnią historię (Renn 2006, Walker 2007). W Polsce, oficjalny zapis w adekwatnych ustawach nawiązujący do tej koncepcji, istnieje dopiero od kilku lat.

Udział społeczny w podejmowaniu decyzji jest różnie rozumiany i odbywać się może na różnych płaszczyznach. Przede wszystkim dotyczy on stworzenia możliwości uczestniczenia w procesie decyzyjnym, zainteresowanym jednostkom lub grupom. Pretty (1995) wyróżnia kilka form realizowania procesu partycypacji społecznej:

- Konsultacje – społeczeństwo bierze udział w procesie ale tylko jako odbiorca informacji; brak jest faktycznego udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, a specjaliści nie mają obowiązku uwzględniania stanowisk innych grup;
- Partycypacja funkcjonalna – rozumiana jako narzędzie dla osiągnięcia celów określonych instytucji, umożliwiające redukcję kosztów prowadzonej działalności. Społeczeństwo jest dzielone na grupy, dla których zarządzenia są zdefiniowane odgórnie;
- Partycypacja interakcyjna – społeczeństwo ma możliwość poznania stanowisk różnych grup i instytucji, a uzyskane informacje może wykorzystać w analizie, przygotowaniu planu działań i określeniu formy ich realizacji. Przy zastosowaniu różnych technik wzajemnego uczenia się i komunikacji, grupy wspólnie podejmują decyzję odnośnie sposobu użytkowania zasobów, będących przedmiotem procesu;
- Motywacja własna i poczucie więzi – poszczególni członkowie społeczności biorą udział w procesie decyzyjnym z własnej inicjatywy. Nawiązują współpracę z różnymi grupami i instytucjami, w celu uzyskania informacji i wsparcia technicznego i sami zachowują kontrolę nad sposobem użytkowania zasobów.

W warunkach polskich, społeczeństwo może brać udział w podejmowaniu decyzji dotyczących ochrony przyrody, na trzy sposoby:

- korzystając z prawa dostępu do informacji;
- korzystając z możliwości złożenia zastrzeżeń co do rozwiązań proponowanych przez instytucje wydające decyzję, lub przedstawienia własnych propozycji rozwiązań;
- korzystając z możliwości zaskarżenia odpowiednich instytucji na drodze sądowej,

w sytuacji kiedy dana jednostka/grupa czuje się poszkodowana w związku z charakterem podjętej decyzji.

Powyższe możliwości mają charakter formalny i nie sprzyjają nawiązaniu kontaktu, który wspierałaby proces budowania trwałej i skutecznej współpracy.

W partycypacji społecznej, często mówi się o tzw. grupach interesu, określanych w literaturze jako stakeholders. Poprzez grupę interesu rozumie się grupę osób, która ma możliwość oddziaływania, bądź też podlega decyzjom i regulacjom dotyczącym konkretnego zagadnienia czy problemu (Welp, Stoll-Kleemann 2007).

Włączenie zainteresowanych grup w proces podejmowania decyzji odbywa się stopniowo poprzez wspólny dialog i dyskusję, przy czym każdy etap ma określony czas i miejsce (Daniels, Walker 2004). Rozwój i przebieg poszczególnych etapów jest długotrwały i wymaga cierpliwości, oraz odpowiedniej organizacji. Sam dialog nie przynosi rozwiązań, ale umożliwia wzajemne uczenie się i wymianę doświadczeń, niezbędne do wzajemnego zrozumienia, wspierającego proces deliberacji. Deliberacja natomiast otwiera możliwość krytycznej analizy alternatywnych rozwiązań i dyskusję nad różnymi aspektami podejmowanych decyzji (Daniels, Walker 2004).

Konsekwencją udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji w oparciu o dialog, deliberację oraz wzajemne uczenie się jest to, że niezależne i autonomiczne grupy, stają się współzależnymi elementami procesu zarządzania. Poszczególne grupy dostrzegają i akceptują istnienie różnic w zakresie wartości, postrzegania, celów i interesów, ale jednocześnie dążą do porozumienia (Walker 2007).

Aby proces partycypacji społecznej był skutecznie realizowany w ramach określonego zagadnienia, różne grupy społeczne powinny mieć możliwość wypowiedzenia się, przedstawienia swoich punktów widzenia i zapoznania się z argumentacją i koncepcją innych grup. Podstawą do rozpoczęcia procesu zaangażowania społecznego jest komunikacja o charakterze partycypacyjnym, czyli takim, w którym znaczenie ma przekaz, jego forma i kontekst, oraz warunki w jakich jest on realizowany (Walker 2007). Komunikacja partycypacyjna w teorii „obejmuje szeroki zakres funkcji komunikacyjnych, realizowanych w celu wielokierunkowego rozwoju”, natomiast w praktyce odbywa się m.in. poprzez przekaz informacji, działania z zakresu public relations, społeczny marketing czy tzw. głos społeczeństwa (Ramirez, Quarry 2004).

Wg definicji komunikacja partycypacyjna to aktywny, interakcyjny i transformujący dialog pomiędzy jednostkami, grupami czy instytucjami, który daje możliwość pełnej realizacji zarówno jednostkowego jak i grupowego potencjału oraz dobrobytu (Singhal, Devi 2003).

Aby komunikacja była skuteczna, powinna spełniać trzy funkcje (Ramirez, Quarry 2004):

I. jawność informacji:

- upublicznienie informacji związanych z zarządzaniem przyrodą i jej ochroną;

- celem jest wypracowanie większej otwartości na społeczeństwo, w instytucjach urzędowo odpowiedzialnych za przyrodę, poprzez stosowanie technik informacyjnych, innych niż klasyczna edukacja lub system regulacji i kontroli;
- przykładem są działania z zakresu komunikacji nieformalnej – warsztaty, spotkania, imprezy promocyjne i kulturalno-rozrywkowe, w których wiodącą jest tematyka środowiskowa;

II. wymiana wiedzy i doświadczeń:

- ma być inspiracją do szukania kreatywnych rozwiązań, uwzględniających doświadczenia różnych grup, ma także ograniczać stosowanie „gotowych pakietów informacyjnych wiedzy profesjonalnej”, które często mijają się z potrzebami i doświadczeniami adresatów takiej informacji;
- jest to podstawa komunikacji w ramach zintegrowanej edukacji środowiskowej, która uwzględnia interakcje pomiędzy grupami;

III. stworzenie płaszczyzny do negocjacji stanowisk i współpracy:

- celem jest wypracowanie zaangażowania różnych grup interesu w działania związane z ochroną przyrody;
- przykładem takich działań są spotkania i dyskusje panelowe przedstawicieli zainteresowanych grup społecznych i zawodowych, wspólne warsztaty i szkolenia oraz spotkania nieformalne.

Wiele krajów zachodnich, takich jak USA, Kanada, Niemcy, Austria, Szwecja, dostosowała lub dostosowuje mechanizmy zarządzania obszarami chronionymi do opisanej idei, opierając się na modelach skalających procesy informacji, komunikacji i edukacji środowiskowej.

Budowanie zaufania jako element konieczny w procesie nawiązywania trwałej współpracy

W literaturze, dotyczącej modeli włączania różnych grup społecznych w proces zarządzania obszarami chronionymi, podkreślana jest potrzeba połączenia starań i koncepcji proponowanych przez fachowców różnych dyscyplin wiedzy oraz praktyków. Interdyscyplinarne podejście może dostarczyć skutecznych metod i narzędzi, pozwalających na łagodzenie i rozwiązywanie kompleksowych konfliktów, jakie powstają na styku działalności różnych grup społecznych: zobligowanych prawnie do działań na rzecz ochrony przyrody lub/i ponoszących skutki tych działań wynikające np. z miejsca zamieszkania (Madden 2004). Podkreślana jest także ogromna rola otwartości i zaufania, jako czynników warunkujących wzajemne kontakty, formę współpracy i potencjał jej rozwoju (Welp, Stoll-Kleemann 2007). Na temat ich znaczenia w budowaniu pozytywnych relacji wypowiada się wielu praktyków związanych z ochroną przyrody w Polsce. Dla większości ludzi otwartość i zaufanie to rozumiany intuicyjnie warunek wstępny dla rozwoju porozumienia. Wydaje się więc, że ich budowanie powinno stać się nieodłącznym elementem taktyki

komunikacyjnej jednostek podejmujących współpracę. Taktyka ta może być realizowana zarówno w strukturach formalnych jak i nieformalnych. W warunkach polskich, szczególnie znaczenie ma komunikacja nieformalna, co wynika z braku wypracowanej tradycji formalnej współpracy. Komunikacja tego typu obejmuje wszelkie działania i inicjatywy, nie objęte odgórnymi uregulowaniami czy zobowiązaniami, co nie znaczy, że pozbawiona jest elementów organizacji i planowania. Składają się na nią różnego rodzaju warsztaty, spotkania, a także imprezy promocyjne i kulturalno-rozrywkowe, podczas których przedstawiciele różnych grup społecznych i różnych instytucji mogą się spotkać, poznać i wspólnie spędzić czas. Różnorodność i charakter tego typu spotkań zależy od inicjatywy, warunków lokalnych oraz wyobraźni i kreatywności samych inicjatorów.

Działalność Koła Łowieckiego „Knieja” Kraków jako przykład efektywnej komunikacji nieformalnej

Działalność Koła Łowieckiego PZŁ „Knieja” Kraków jest przykładem skutecznego nawiązania współpracy z wykorzystaniem komunikacji nieformalnej, która może rozwijać się sama, jeżeli stworzone zostaną odpowiednie warunki, wynikające m.in. z dobrej woli samego inicjatora. Jest to pozytywny przykład przebiegu procesu komunikacji, której efektem jest obecnie szereg usprawnień w zarządzaniu przyrodą



Fot. 1. Msza w leśnej kapliczce, z okazji uroczystości św. Huberta organizowanej rokrocznie przez KŁ Knieja Kraków (fot. J. Chmiel)

Photo 1. Mass in the forest chapel, to celebrate St. Hubert organized annually by KL Knieja Krakow

na danym terenie. W opisie wykorzystano fragmenty wywiadu przeprowadzonego z łowczym KŁ „Knieja” Kraków w listopadzie 2009 roku.

KŁ „Knieja” Kraków od piętnastu lat organizuje uroczystość z okazji dnia św. Huberta, w której każdego roku uczestniczy kilkuset mieszkańców miejscowości, położonych na terenie gospodarowania koła oraz sąsiadujących z obwodem łowieckim. Pretekstem do pierwszego spotkania było poświęcenie ikony Św. Mikołaja, ufundowanej i umieszczonej w leśnej kapliczce z inicjatywy członków koła, której oryginał został skradziony na początku lat 90-tych. Kopię ikony wykonał zaprzyjaźniony artysta. Łowczy wspomina to w ten sposób: *„(...) Przyszło mi do głowy, że fajnie by było jakby koło łowieckie, taki gest w stronę tego społeczeństwa wykonało. Zrobimy i odnowimy ten obrazek. (...) Poprosiłem kolegę myśliwego, który miał kolegę malarza, ten namalował, i z okazji św. Huberta, bo zawsze to dobrze jak jest jakaś okazja, mieliśmy poświęcić”*.

W pierwszej uroczystości, która miała charakter kameralny, uczestniczyła niewielka grupa miejscowej ludności nie związanej z łowiectwem. Myśliwi zaprosili ich do wspólnego poczęstunku, jaki mieli przygotowany dla siebie i swoich rodzin. Jak wspomina Łowczy: *„Przyszliliśmy, zapaliliśmy wielkie ognisko, siedliśmy. Był akordeonista, zaczęliśmy grać, śpiewać. Okazało się, że ludzie też są przygotowani, wyjęli jakiś poczęstunek i zaczęliśmy wieczór integracyjny, który skończył się podsumowaniem, że w przyszłym roku, to już chyba będzie msza. No to ja oczywiście, że będzie.”* Z roku na rok uczestników mszy było coraz więcej *„w drugim roku, przyszło pewnie z 200 osób albo z 300, a myśmy przygotowali na polanie, jakieś improwizacje stołów (...). Zamówiliśmy wtedy grochówkę na jakiejś wojskowej kuchni, przywieźli nam żołnierze kilka dużych termosów z tą grochówką.*



Fot. 2. W drodze na polanę, gdzie trwa dalszy ciąg uroczystości hubertusowskich (fot. J. Chmiel)

Photo 2. On the way to the clearing where the continuation of the ongoing Hubert's celebrations take place

No i zrobiła się (...) mała impreza. Ja wymyśliłem wtedy że trzeba czymś dzieci zająć i zrobiliśmy prezenty. Poprosiłem kolegów, którym wtedy jeszcze w firmach nieże się wiodło: (...) przecież każdy z was w tej firmie ma jakieś rzeczy, to przynieście, co kto może. To poprzynosili jakieś czapki, notesy, długopisy itd. Zrobiliśmy tych paczek ileś tam i rozdaliśmy to wszystkim dzieciom. Oczywiście frajda była ogromna”.

W kolejnych latach coraz więcej osób, grup i instytucji angażowało się w organizowanie uroczystości, dzięki czemu nie wiązało się to z nakładami finansowymi ze strony samego Koła. Obecnie prywatni sponsorzy zgłaszają się aby sfinansować paczki dla dzieci. W organizowaniu pomagają urzędy gmin i Nadleśnictwo Miechów. Dla lokalnych zespołów muzycznych, impreza z okazji św. Huberta jest sposobnością do reklamy swojej działalności. Zanim jednak stała się tradycja, zaistniało kilka problemów. O drugim roku imprezy, w której wzięło udział znacznie więcej osób niż w pierwszym, Łowczy opowiada: „Na drugi dzień się okazało, jak pojechałem sprzątać polanę, że ją zdestawowali, że została grupa huliganów (...). W pierwszym momencie to bardzo przeżyłem, ale jak znowu przyszedł następny rok, i do mnie zgłosiło się trochę ludzi, że oni by dali takie prezenty, a to znowu zgłosił się zespół, że to oni by zagrali i zaśpiewali na mszy, to tak samo zaczęło się składać. To mówię: no to spróbujemy jeszcze raz. I spróbowaliśmy po raz trzeci i w zasadzie nie było już takich zniszczeń. (...) Księżda wzięliśmy naszego, który powiedział już bardziej pod takim kątem kazanie, że to ekologia, że to trzeba współpracować, że nie wolno śmiecić”. Do budowania atmosfery sprzyjającej dbaniu o przyrodę oraz kreowaniu pozytywnego wizerunku koła, zaangażowane zostały miejscowe autorytety: „(...) Mamy też dwóch zaprzyjaźnionych księży, którzy też potrafią zmotywować ludzi i podkreślić to, że my jesteśmy w tym potrzebni, że my jesteśmy częścią tego lasu, że my jesteśmy częścią tych pól i że my robimy tutaj swoją robotę, też potrzebna”. Łowczy koła wielokrotnie podkreśla charakter wzajemnych stosunków z mieszkańcami, sprzyjający poczuciu równości i wspólnoty: „To nie może być, że się zwalczamy. I teraz już przychodzą wszyscy wójtowie z gmin na zaproszenie. Ja nie robię przemówień, wieców i krawatów. To jest piknik dla wszystkich, muzyka gra, piwo się rozdaje, bigos się rozdaje, każdy się bawi. Kobiety przynoszą ciasta, (...), kobiety ze wsi przywożą, same chodzą częstują myśliwych. (...) **My jesteśmy traktowani jak swoi, ale my ich traktujemy także jak swoich**”.

Efekty zaangażowania ludzi nie związanych z łowiectwem, są dla myśliwych prowadzących gospodarkę łowiecką wyraźne. Mieszkańcy sami zgłaszają do koła informacje dotyczące liczebności i kondycji zaobserwowanej zwierzyny, a także miejsc spotkania samych myśliwych. Czujność mieszkańców, którzy postrzegają przyrodę na swoim terenie jako dobro, o które trzeba dbać, doprowadziła do znacznego ograniczenia problemu „tradycyjnego” kłusownictwa. Sportowy sposób kłusownictwa polegający na tym, że z odległych miejscowości przyjeżdżają ludzie tylko po to żeby zastrzelić zwierzę z samochodu i nie „podnosząc go”, odjechać, także jest monitorowany. Jeśli istnieje taka możliwość, osoba, która zauważyła zda-



Fot. 3. Impreza integracyjna z udziałem myśliwych oraz miejscowej i przyjezdnej ludności nie związanej z łowiectwem (fot. J. Chmiel)

Photo 3. Integration event with the participation of local hunters and the visiting population not related to hunting

rzenie może odnotować numery rejestracyjne samochodu, co ma także znaczenie w przypadku rejestrowania kolizji samochodowych z udziałem zwierzyny. Powstała ponadto wspólna inicjatywa odstraszenia zwierzyny od upraw rolnych. Mieszkańcy, widząc zaangażowanie członków koła w pilnowanie upraw, nie tylko sami pomagają w odstraszaniu dzików, ale często rezygnują ze zgłaszania szkód. W związku z tym zmniejszyła się znacznie ilość szkód, a jednocześnie koszty jakie ponosi koło w związku z wypłatą rekompensat. Ponadto mieszkańcy, bez żądania wynagrodzenia, zgłaszają się do uczestniczenia w nagankach podczas polowań na dziki. Dodatkowym elementem, zacieśniającym więzi pomiędzy członkami koła łowieckiego a mieszkańcami, jest poszanowanie i wyznawanie podobnych wartości, takich jak np. praca na roli i uprawa ziemi „(...) *Po prostu starałem się z tymi ludźmi cały czas normalnie współpracować. Rolnik, który jest w tym terenie najczęściej, (...) bardzo ceni gospodarza. To do niego to przemawia. Oni widzą, że ktoś dba o tą zwierzynę (...), wiedzą, że tam jest kukurydza, tam jest kapusta, a tam jest rzepa, bo to jest dla zwierzyny, bo oni [myśliwi] to uprawiają i zostawiają dla zwierzyny. I w innych kołach koledzy pytają: no i jak to ty załatwiasz, że masz pole, bo skąd macie pola? A ja nawet nie dzierzawię tych pól, ja je dostaje. (...). Bo ja najpierw wziąłem od mojej sąsiadki, która jest staruszką. A czy ja tam sobie mogę zaorać dla zwierząt? A to sobie tam zaorz ile chcesz, możesz sobie wszystko wziąć. Zasiałem i poszedłem do następnej i następnej,*

i zaczęło się”. Dzierżawa pól od rolników stała się powszechną praktyką na terenie łowiska, ku obopólnej korzyści: ziemia nie leży odłogiem, a obwód ma zagospodarowanych kilkanaście poletek łowieckich.

Łowczy koła, który jest głównym inicjatorem działań, mówi o potrzebie własnego zaangażowania, przy jednoczesnym wsparciu ze strony grupy osób, które w podobny sposób postrzegają rzeczywistość. Podkreśla też małą efektywność odgórnego, nakazowego stylu współdziałania z ludźmi: *„System prosty, tylko muszą być ludzie, muszą być chętni, i musi też być grupa w kole, normalnych ludzi – nie takich którzy mówią: no bo dlaczego ja to mam robić? Ja nie ustaliłem nigdy takiego nakazowego stylu: bo wy to macie zrobić! Ja zacząłem pierwszy, i tak powoli tu, ludzie zaczęli się do mnie przekonywać”*.

Opisany przykład nie jest zapewne odosobnionym, choć liczba konfliktów związanych z ochroną przyrody sugeruje również, że podobne relacje nie są pospolitym systemem współdziałania. Wielokrotnie podkreślanym czynnikiem sprzyjającym bądź utrudniającym kształtowanie pozytywnych relacji międzygrupowych, jest charakterystyka personalna liderów oraz ich własne nastawienie i zaangażowanie. Warto o tym pamiętać dokonując wyboru przedstawicieli poszczególnych grup lub instytucji, którzy mieliby uczestniczyć w budowaniu zaufania i otwartości. Nie można pomijać faktu, że sąsiedztwo obszarów chronionych pociąga za sobą szereg specyficznych ograniczeń, których skutki odczuwalne są przez żyjących na tych obszarach mieszkańców. Dlatego też komunikacja nieformalna jest tylko jednym z wielu narzędzi, pomocnych w nawiązywaniu współpracy oraz budowaniu akceptacji i zrozumienia. Mając przygotowany w ten sposób „grunt”, dużo łatwiejsza może być realizacja przedsięwzięć, wspierających konstruktywny rozwój regionu w zgodzie z przyrodniczymi ograniczeniami i przedstawionymi mieszkańcom, możliwościami rozwoju w określonych warunkach.

Dyskusja

W całej dyskusji dotyczącej komunikacji, współpracy i podejmowania inicjatyw, wielokrotnie powtarza się zagadnienie z zakresu kompetencji i odpowiedzialności różnych instytucji i grup. Jak wspomniano wcześniej, w polskim prawodawstwie ochrony przyrody brak jest precyzyjnych zapisów regulujących te kwestie. Dodatkową przeszkodą w tworzeniu szerszej perspektywy dla praktycznej ochrony przyrody w instytucjach wyznaczonych prawnie do jej realizacji, jest ograniczenie działań do wąskiego aspektu biologiczno-przyrodniczego. Wydaje się, że skoro zasadniczym celem tych jednostek jest ochrona przyrody, to ich wiedza i praktyka przyrodnicza są wystarczającymi czynnikami dla prowadzenia skutecznej ochrony. Tymczasem, coraz więcej osób zadaje sobie pytanie, jak przekonać innych ludzi – nieprzyrodników – do idei ochrony przyrody. Wyzwanie to wymaga szerszego spectrum wiedzy i działań, otwarcia na inne dyscypliny i metody, takie jak: nauki społeczne, psychologiczne,

ekonomiczne, polityczne. Psychologia i socjologia, dostarczają narzędzi do zrozumienia relacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi, jak również samej relacji człowiek–przyroda. W powiązaniu z węższymi dziedzinami takimi jak: komunikacja i „public relations”, nauki te mogą stać się źródłem narzędzi do pracy nad zrozumieniem i współpracą. Narzędzia te to:

- świadoma i planowana praca nad kreowaniem pożądanego wizerunku danej instytucji ochrony przyrody oraz ochrony przyrody jako takiej;
- świadome podejmowanie działań mających na celu budowanie zaufania pomiędzy grupami i instytucjami, a społecznością lokalną – komunikacja nieformalna;
- planowanie, tworzenie struktur i organizacja współpracy pomiędzy grupami (w tym zwłaszcza instytucjami, a społecznością lokalną) – komunikacja formalna;
- ewaluacja podejmowanych działań poprzez analizę odbioru społecznego – rejestrowanie zmian i wprowadzanie usprawnień.

Zgoda na włączenie wymienionych dyscyplin do ochrony przyrody, nasuwa kolejne pytania:

- jaka powinna być prawidłowa definicja działań podejmowanych w celu ochrony przyrody w ramach konkretnych jednostek?
- jaka powinna być definicja samych jednostek?

Być może warto byłoby rozważyć możliwość poszerzenia obu definicji o odpowiedzialność za społeczne aspekty ochrony przyrody, a także poddać pod dyskusję propozycję rozbudowania jednostek i ich systemu organizacyjnego, o specjalne komórki odpowiedzialne za komunikację, współpracę społeczną i budowanie wizerunku instytucji ochrony przyrody. Akcje promocyjne i kulturalno-rozrywkowe, oczywiście w powiązaniu z miejscową tradycją i poszanowaniem przyrody, mogłyby stać się narzędziem zwiększenia popularności idei ochrony przyrody, a jednocześnie otwarcia instytucji na społeczności lokalne, zwłaszcza, że wiele z tych jednostek często postrzeganych jest za hermetyczne i wyizolowane, co znacznie ogranicza możliwość zwiększenia akceptacji i zrozumienia.

Literatura

- Daniels, S. E., & Walker, G. B. (2001). Working through environmental conflict: The collaborative learning approach. Westport, CT: Praeger.
- Królikowska K. 2007. Konflikty społeczne w polskich parkach narodowych. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Madden F. 2004. Creating coexistence between Humans and Wildlife: Global Perspectives on Local Efforts to Address Human-Wildlife Conflict. Human Dimensions of Wildlife, 9: 247-257, 2004. Taylor & Francis Inc.

- Monroe M. C. , Andrews E., Biedenweg K. 2007. A Framework for Environmental Education Strategies. *Applied Environmental Education and Communication*, 6: 205-216, 2007. Routledge, Taylor & Francis Group.
- Norton T. 2007. The Structuration of Public Participation: Organizing Environmental Control. *Environmental Communication*, Vol.1, 2:146-170, 2007. Routledge, Taylor & Francis Group.
- Olko J. 2006. *Czy można skutecznie chronić przyrodę w ramach istniejącego prawa?* Zielone Brygady, nr 4 (218), 2006.
- Pretty J. N. 1995. Participatory learning for sustainable agriculture. *World Development*, Vol.23, 8:1247-1263.
- Radecki W. 2002. Zależności formalno-prawne na styku gmina–park narodowy. W: Prałat H. Samorzady i ich stowarzyszenia w ochronie parków narodowych. Praca zbiorowa. NFOŚiGW oraz Stowarzyszenie Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi, Mosina 2002.
- Ramirez R., Quarry W., 2004. *Communication for development: A medium for innovation innatural resources management*. Ottawa and Rome: International Development Research Centre and the Food and Agriculture Organization of the United Nations.
- Renn O. 2006. Participatory Processes for Natural Resources Management. In: Stoll-Kleemann, S., Welp M. (eds). *Stakeholder Dialogues in Natural Resources Management*, Springer-Verlag, Heidelberg.
- Salih M. 2004. The Limits of Institutions: Environmental Degradation and Knowledge Framing. In: Max Spoor (ed.), *Globalization, Poverty and Conflict*, 261–282, 2004. Kluwer Academic Publishers. Printed in the Netherlands.
- Singhal A., Devi K., 2003. Visual voices in participatory communication. *Communicator*, 38(2), 1-15.
- Schneider H., Libercier M. H., 1994. Concepts, Issues and Experiences for Building up Participation. In: *Participatory Development – from Advocacy to Action*. OECD Development Centre, Paris.
- Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004; Dz. U. Nr 92 poz. 880; Ustawa o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw, z dnia 3 października 2008 r. (Dz. U. z dnia 13 listopada 2008 r.).
- Walker G. 2007. Public Participation as Participatory Communication in Environmental Policy Decision-Making: From Concepts to Structured Conversations. *Environmental Communication*, Vol.1, 1:99-110, 2007. Routledge, Taylor & Francis Group.
- Welp. M., Stoll-Kleemann S. Integrative Theory of Reflexive Dialogues. In: Stoll-Kleemann, S., Welp M. (eds). *Stakeholder Dialogues in Natural Resources Management*, Springer-Verlag, Heidelberg.

Joanna Olko

Uniwersytet Jagielloński
joanna.olko@uj.edu.pl

Magdalena Hędrzak

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
rzhedrza@cyf-kr.edu.pl